Nr. 227. Dnia 17 sierp... Środa. Dnia 5 (17) sierpnia 1892 r.

**PRENUMERATA.**
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| Dziś: Mirona i Pawła. | Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 45. | Wschód księżyca o godzinie 12 minut 39 w. | Niedziela: Joanny Wdowy. |
|---|---|---|---|
| Czwartek: Agapita Męcz. | Zachód " 7-ej " 22. | Zachód " 6 " 9 r. | Poniedz.: Tymoteusza M. |
| Piątek: Rufina W. | Długość dnia godzin 14 " 37. | Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 6 (st. 4 c. 0). | Wtorek: Filipa Benicjusza |
| Sobota: Bernarda Opata. | Ubyło " " 2 " 6. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°. | Środa: Bartłomieja A. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.*
*W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.*

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Mirona św.; jutro Bronisławy.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 8-ej po południu.)

*Koncerty:* Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

*Teatrzyki:* Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Rinaldo Rinaldini"; — Wodewil (przy ulicy Nowy Świat): dziś „Halka";—Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go". (8 wieczorem.)

*Teatry:* Letni: dziś „Stryj Sam"; jutro „Stryj Sam";—Nowy: dziś „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 516 rs. 93 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano 2-ej południu i od 4—6-ej po południu.)

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russkaja żiźń* donosi, iż ministerjum sprawiedliwości rozstrzyga nowy projekt, dotyczący kosztów sądowych w sprawach karnych i cywilnych.

= Z uwagi na ożywiony ruch pasażerski między Warszawą i Skierniewicami nawet w porze zimowej, zaprojektowanem zostało przy układaniu nowego rozkładu jazdy z dniem 1-ym października utrzymać na stałe pociąg osobowy, kursujący do Skierniewic i odwrotnie. Ponieważ jednak pociągiem tym z Warszawy odjeżdżają urzędnicy z biur i młodzież szkolna, przeto postanowiono opóźnić w nowym rozkładzie odejście o 20 minut, czyli, że pociąg, zamiast o godzinie 3-ej minut 10, wyruszać będzie z Warszawy o godzinie 3 ej minut 30 po południu. Wobec tego pociąg kurjerski do Aleksandrowa będzie wyprawiany o godzinie 4-ej minut 25 po południu bez zatrzymywania się, jak dotychczas, aż do Skierniewic.

= Otwarcie ruchu kolejowego pomiędzy Żmerynką a Mohylowem nastąpi w tych dniach.

= W uzupełnieniu podanej instrukcji dla lekarzy i felczerów stacyj sanitarnych, podajemy drugą instrukcję, opracowaną przez p. oberpolicmajstra dla „oddziału dezynfekcyjnego": 1) Wszelkie roboty dezynfekcyjne w mieście prowadzone są pod kierunkiem i dozorem chemika laboratorjum miejskiego lub przez pomocnika. 2) Pod wyłącznem zawiadywaniem chemika znajduje się 12-tu t. z. dezynfektorów. Liczba ta wszelako w razie potrzeby powiększona będzie do 24-ch i więcej. 3) Wyż wymienieni dezynfektorzy w celu otrzymania odpowiednich rozporządzeń winni stawiać się w laboratorjum codziennie dwa razy, mianowicie o godz. 9-ej rano i o 2-ej po południu. 4) Zawiadomienia o koniecznej potrzebie urządzenia w danem miejscu dezynfekcji nadchodzą od policji lub od komisji sanitarnej, stacyj lekarsko-sanitarnych, od urzędu lekarskiego do laboratorjum miejskiego. 5) Zapotrzebowaniom tym czyni zadość chemik przy pomocy dezynfektorów w ciągu jednego dnia. 6) Nikt nie ma prawa bronić urządzenia dezynfekcji w mieszkaniu; jedynie rzeczy wartościowe mogą być wyłączone przez samego chemika. 7) Dezynfekcji ulegają rzeczy, będące w łączności z chorym, mianowicie ubranie, bielizna, pościel itp., przedmioty z drzewa, pokoje, kurytarze i cały dom, jeżeli pojawiło się naraz kilka wypadków cholery. Jeżeli zachodzi potrzeba usunąć wszystkich lokatorów z domu, dokonywa się to z wiadomością i za zgodą inspektora urzędu lekarskiego. Zniszczenie rzeczy w ogniu może być zarządzone wówczas tylko, gdy nie przedstawiają one żadnej wartości. 10) Celem dogodniejszego prowadzenia dezynfekcji, każdy dezynfektor zaopatrzony jest w szczotkę, gąbkę, pędzel, worek z brezentu i naczynie z płynem dezynfekcyjnym skoncentrowanym. 11) Z powodu braku miejskiej kamery dezynfekcyjnej, na wypadek koniecznej potrzeby dezynfekowania niektórych rzeczy za pomocą pary, chemik obowiązany będzie donieść o tem radzie lekarskiej, a ta zwróci się do rady miejskiej o korzystanie z jednej z prywatnych kamer dezynfekcyjnych.

= Wzbroniony został na targowisko bydła wstęp osobom obcym, z wyjątkiem tych, którzy są bezpośrednio w handlu bydłem interesowani. Nadzorca targu ma w swojem rozporządzeniu bilety dwóch odmiennych kolorów, jedne dla handlujących, rzeźników, oraz garbarzy, drugie dla ich służących. Pośrednikiem, czyli t. zw. faktorom wejście jest wzbronione. Każdy z mających prawo wejścia, jeżeli się dopuści zakłócenia spokojności publicznej i naruszenia porządku zostanie pociągniętym do odpowiedzialności sądowej. W razie wykrycia, że otrzymany bilet dla służby oddany był faktorom lub innym osobom obcym, nadużywający przywileju również podlegną odpowiedzialności karnej. Słomy i siana raz przywiezionego na targ, nie wolno już napowrót wywozić.

= Z powodu ukończenia robót wodociągowych ulica Świętojerska od Nalewek do Nowowiniarskiej dla przejazdu została otwarta.

= Komitet wystawy ogrodniczej prosi nas o zaznaczenie, że jakkolwiek termin składania deklaracyj z d. 15-ym b. m. upłynął, w uwzględnieniu przecież licznych żądań deklaracje nowe przyjmowane będą aż do d. 1-go września. Naturalnie opóźnione deklaracje o tyle mogą być uwzględnione, o ile znajdą się miejsca.

= *Gazeta kielecka* donosi, że inżenier Wodopjanow zrzekł się posady, ofiarowanej mu na kolei dąbrowskiej.

= Z literatury.

* Dla użytku gospodarzy wiejskich i gorzelników wyszła niezmiernie pożyteczna książka p. Ludomiła Jastrzębowskiego p. t. „Rachunki praktyczne ziemianina".

Tekst treściwy zawarty na 96-ciu stronnicach, resztę dzieła wypełniają tablice.

Ujawniająca się u wielu z ziemian niechęć do rachunków, wynika nietyle z wrodzonego wstrętu, ile z przekonania o ich bezowocności.

Mylne to przeświadczenie wynikło przeważnie z braku sposobności zapoznania się z praktyczną stroną rachunków.

Zadaniem rachunków praktycznych jest nietylko całoroczna kontrola i wykazanie rezultatów pieniężnych z ubiegłego roku, lecz trafne i wczesne przewidzenie tych ostatnich.

Prócz tego, rachunek praktyczny powinien w sposób łatwo objęty i zwięzły podać takie cyfry, które, ujawniwszy postęp głównych produkcyj gospodarstwa z szeregu lat minionych, wykazałyby nietylko błędy dotychczasowego gospodarowania, lecz dały też trafne wskazówki gwoli uniknieniu ich w przyszłości.

Liczne są przykłady, nawet w pośród uznających konieczność rachunku, że po nieudanej próbie prowadzenia rachunków *ulepszonych*, zarzucają je z powodu trudności przyzwyczajenia się do nowej rejestratury i niemożności zastosowania specjalnych terminów i informacyj, nie ujętych w stopniowo rozwijający się system i nie popartych praktycznemi i obejmującemi całość rachunku rocznego przykładami.

To też dość często daję się słyszeć utyskiwania na brak praktycznych a przystępnych podręczników dla ziemian, nieusposobionych do rachunkowości podwójnej i niemogących wyręczyć się specjalistami.

Praca, o której mowa, w znakomitej części brak ten pokrywa, jako wyjęta z długoletniego okresu własnej autora praktyki gospodarskiej.

Ułożona zaś jest w sposób samouczący i możliwie przystępny.

= Oryginalne przedstawienie.

Zamiast urządzania teatru amatorskiego, wymagającego dłuższych przygotowań i prób, radzimy kółkom towarzyskim, zwłaszcza na letnich mieszkaniach, zabawiać się w teatr improwizowany.

Widowisko takie urządzono onegdaj w willi „Kaprys" pod Grodziskiem.

Ktoś naprędce ułożył treść komedyjki p. t. „Na wilegjaturze" i podzielił ją na 9 scen z udziałem 5-iu osób.

Grający improwizowali djalog odpowiednio do ułożonych sytuacyj i całego scenarjusza.

Jakoś amatorowie dopasowali się doskonale i komedyjka szła tak dobrze, że widzowie nie zdawali sobie bynajmniej sprawy, iż mają do czynienia z improwizacją.

= Z Towarzystwa jedwabniczego.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu tego Towarzystwa do grona członków rzeczywistych zapisano p. Władysława Prądzyńskiego z Trojan.

Zakup kokonów świeżych już się odbywa codziennie w godzinach między godz. 12-tą a 3-ią po południu (w biurze Towarzystwa, Nowy-Świat 41), wyjąwszy dni świątecznych.

Ceny wyższe jednak płacone będą dopiero za miesiąc, gdy kokony zupełnie wyschną.

= Na bicyklach do Berlina.

W dniu wczorajszym przejeżdżali przez Warszawę cykliści białostoccy, pp. Hoch i Schultz, udający się na rowerach do Berlina.

Sportsmani podróż podobną odbyli i w roku zeszłym.

= Jabłka na paszę.

W jednym z ostatnich numerów *Ogrodnika polskiego*, p. E. Jankowski zachwalając doniosły pożytek z jabłek dla organizmu ludzkiego, jednocześnie zaleca hodowlę gorszych gatunków na paszę dla bydła, trzody chlewnej i owiec.

Krowy, karmione jabłkami zmieszanemi z sieczką, odznaczają się wielką wydajnością mleka.

Do tego celu wybiera się odmiany, wytrwałe na mróz i wogóle na zmiany klimatyczne.

= Ofiary Bugu.

Donosiliśmy przed kilkoma dniami o telegraficznem zawiadomieniu, dotyczącem utonięcia w Bugu dwóch synów p. Stefana Łebkowskiego, bawiących na wakacjach u krewnych we wsi Karecze.

Szczegóły smutnego wypadku tak się przedstawiają.

Starszy, Józef Łebkowski, 20-letni student uniwersytetu, popłynął łódką na drugą stronę rzeki i zabrał z sobą 11-letniego brata, Stefana.

Ten ostatni nieostrożnie wychyliwszy się z czółna wpadł do wody.

Starszy brat, zrzuciwszy surdut i buty, bez namysłu pośpieszył tonącemu z pomocą.

Lubo umiał doskonale pływać, uniesiony prądem wody, brata nie uratował, i sam utonął.

Wypadek ten widziano z przeciwległego brzegu i pięć łodzi podążyło na pomoc.

Po długiem poszukiwaniu wydobyto ciała obu chłopców.

Ofiary wypadku tymczasowo pozostawiono w Kareczach; zwłoki później mają być sprowadzone do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu na Nalewkach pod nrem 15, Mojzeszowi Gedrycz, skradziono podczas snu nocy wczorajszej 480 rs.— Z bufetu w ogrodzie Michała Kossowskiego przy rogu ulic Koszykowej i Nowowiejskiej, skradziono ubranie wartości 100 rs.

= „Tresowany" niedźwiedź.

W ubiegłą niedzielę w ogródku przy ulicy Nowogrodz-

kiej, pod nr. 47-ym, niejaki Jabłoński popisywał się w obec publiczności z tresowanym niedźwiedziem.

„Dobrze ułożone" zwierzę na zakończenie podarło na swoim poskromicielu odzież i pokasało mu rękę.

Pomocnicy Jabłońskiego zapobiegli dalszym następstwom złości misia.

= Małoletni strzelec.

We wsi Augustówek, pod Wilanowem, dziesięcioletni Jan Burzyński, wziąwszy z domu cichaczem fuzję, poszedł polować na wrony.

Celował zaś tak dobrze, iż za pierwszym zaraz wystrzałem trafił... w rękę o rok od siebie starszego Stanisława Rybackiego, którego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Matkę młodocianego strzelca, za brak dozoru nad dzieckiem, pociągnięto do odpowiedzialności.

= Poparzenie.

Robotnik Jan Daszkiewicz, niosąc butelkę z benzyną upadł i płynem tym oblał sobie ubranie, a gdy po chwili nieostrożnie zapalał papierosa, płomienie ogarnęły odzież.

Kilku przechodniów podążyło z pomocą i ogień został ugaszony.

Daszkiewicz doznał bolesnych poparzeń na całem ciele, a w szczególności ma nader silne oparzenia na szyji i piersiach.

Mdlejącego co chwila z bólu robotnika, odwieziono do szpitala.

= Zamachy samobójcze.

Nocy wczorajszej Antoni Szenkiewicz, b. oficjalista fabryczny, zaszedłszy do bawarji na Pelcowiznie, wypił 8 kieliszków wódki a następnie kazał sobie podać piwa, przed wychyleniem ktorego wypił jeszcze jakiś płyn z flaszeczki.

Był to kwas siarczany.

Objawy otrucia natychmiast wystąpiły.

Energiczna i szybka pomoc lekarska usunęła niebezpieczeństwo.

Szenkiewicza odwieziono do mieszkania siostry, właścicielki kolonji w Brudnie.

W mieszkaniu Ewy Dolińskiej przy ul. Czerniakowskiej, powiesiła się jej matka, Katarzyna Wodniakowa, licząca 73 lat wieku.

Staruszkę, dzięki szybkiemu przecięciu postronka, zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Przyczyną samobójczego zamachu był anormalny stan umysłu.

Mieszkaniec Czosnowa w gm. Cząstków, Paweł Chojnacki, liczący 61 lat, powiesił się we własnem mieszkaniu.

Powodem samobójstwa był nałóg pijaństwa.

= Nagły zgon.

Zamieszkały we wsi Koło w gm. Czyste, Karol Jednorowski, zmarł nagle w 64-ym roku życia.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

= Z drugiego piętra.

Pozostający w szpitalu wolskim na kuracji Benedykt Landsberg, liczący 29 lat życia, wczoraj rano o godz. 4-ej, omyliwszy czujność służby szpitalnej, wyskoczył oknem na ulicę z drugiego piętra.

L. uległ tylko zranieniu głowy.

= Wypadek kolejowy.

Onegdajszego wieczoru p. N., jadący do Warszawy pociągiem bydgowskim, nagle zasłabł i omdlał na platformie wagonu.

Wskutek przechylenia się stracił równowagę i spadł na plant kolejowy.

Ktoś z współpasażerów, widząc wypadek, pociągnął za linkę komunikującą się z parowozem.

Pociąg zatrzymano.

Służba konduktorska udała się na poszukiwanie pasażera, który między Pruszkowem i Włochami leżał obok plantu w stanie zupełnej bezprzytomności.

Na szczęście, oprócz dotkliwych potłuczeń, N. ważniejszego szwanku nie doznał.

Pociąg wskutek tej przerwy, uległ znacznemu opóźnieniu.

= Pożary pod miastem.

D. 14-go b. m., we wsi Aleksandrów pod Warszawą, wybuchnął pożar.

Przy niedostatecznej pomocy, spłonęły domy i zabudowania kolonistów: Gołębiowskiego i Cieślaka, wartości około 1,500 rs., a nadto zboże w snopach, para koni, krowa, tudzież gotówką 40 rs.

Śpiący syn Cieślaka wstał ogarnięty płomieniami, zdołał ocalić jednak życie, lecz z przyczyny poparzenia znajduje się w niebezpieczeństwie.

Tegoż dnia ogień obrócił w perzynę budowle Franciszka Pawłowskiego w Zaborówku.

+ Egzaminy wstępne w gimnazjum męzkiem w Lublinie, na mocy ostatnich rozporządzeń, odbywać się będą w dniach: 13-ym, 14-ym i 15-ym września, o godz. 9-ej zrana. Prośby o przyjęcie do gimnazjum winny być wnoszone do dnia 10-go wrześnta. Uczniowie, którzy otrzymali urlopy wakacyjne do d. 27-go b. m., tudzież ci, którzy zostali dopuszczeni do egzaminów powtórnych, winni stawić się w gimnazjum w dniu 13-ym września o godzinie 9-ej rano, inni zaś uczniowie mogą pozostać na wakacjach do d. 20-go września, gdyż lekcje rozpoczną się w d. 21-ym września.

+ W gimnazjum żeńskiem w Kielcach i w seminarjum nauczycielskiem w Jędrzejowie zapis, egzaminy. wstępne i poprawki, rozpoczną się w d. 13 września, zaś lekcje prawidłowe dnia 21-go września r. b.

+ Egzaminy wstępne i tak zwane poprawki w gimnazjum męzkiem w Lublinie rozpoczną się dopiero w d. 13-ym września. Podania przyjmowane są codziennie od godz. 10-ej do 2-ej. Wakansów do klas 2-ej, 3-ej i 5-ej niema.

+ Ruch kolei konnej w Berdyczowie został już otwarty.

+ Urodzaje w gub. wileńskiej prześliczne, zwłaszcza żyto i owies dadzą plon niezwykle obfity. W sąsiednim powiecie dynaburskim zbiór zboża średni, a siana bardzo lichy.

+ Kongres archeologiczny.

W d. 13-ym b. m. rozpoczął w Moskwie posiedzenia kongres przedhistorycznej archeologji.

Zjazd potrwa dni kilka.

+ Przyśpieszona ekspedycja.

W celu przyśpieszenia komunikacji pocztowej, postanowiono na kolei moskiewsko-brzeskiej wysyłać listy i posyłki pociągami kurjerskiemi.

Inowacja ta oddawna z upragnieniem była wyczekiwaną przez sfery handlowe i przemysłowe.

+ Sklep ziemiański.

Ziemianom w okolicy Lublina dotkliwie dało się uczuć bankructwo domu komisowego pod firmą „Dominirski i s-ka".

Ponieważ w mieście tem drugiej podobnej firmy nie ma, przeto okoliczni zamożniejsi ziemianie postanowili otworzyć sklep własny.

Założono go pod firmą „sklep rolników nadwiślańskich".

Kapitał zakładowy w sumie rs. 25,000 zebrano za pomocą sprzedaży 50 udziałów po rs. 500.

Kierownictwo firmy spoczywa w ręku zarządu, specjalna zaś komisja rewizyjna czuwa nad prawidłowem prowadzeniem handlu.

Jest więc to nowa próba spółek ziemiańskich w dziedzinie handlu, oby pomyślniejsza od poprzednich; które upadały z powodu braku praktyki handlowej i sprytu kupieckiego u uczestników zarządzających.

+ Wystawa.

Z Wilna korespondent nasz pisze pod d. 10-ym b. m.

„W uzupełnieniu telegramu pośpieszam zakomunikować, iż pogłoski o rzekomem odroczeniu przyszłorocznej wystawy tutejszej, nie mają najmniejszej podstawy; wystawa odbędzie się bezwarunkowo, a program jej znacznie rozszerzono.

Po raz pierwszy w r. p. do konkursu będzie dopuszczony przemysł wielki, fabryczny, skutkiem czego spodziewany jest liczny udział w wystawie przemysłowców białostockich.

Kilku wybitniejszych przedstawicieli przemysłu tamtejszego, a w tej liczbie i pp. Zachert, tudzież Moës z Choroszczy, zapowiedzieli już swój udział.

Wystawcy z Królestwa Polskiego będą dopuszczeni, lecz po za konkursem.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 13-ym września r. p., a zamknięcie 22-go t. m.

Komitet wystawy, wydelegowany z grona członków wileńskiego Towarzystwa wyścigów konnych, jest następujący: pp. Emil Butkiewicz, hr. Karol i Stanisław Czapscy, ks. Włodzimierz Czetwertyński, von Esse, Fromm, dr. Adolf Jełowicki, Paweł Kończa, ks. Gagarin, Michał Łęski, ks. Bohdan Ogiński, Bronisław Romer i in.

Wobec rozszerzenia programu wystawy, plac katedralny może się okazać za szczupłym, wystawa przeto tym razem będzie urządzona na Łukiszkach, które już niedługo połączone będą z miastem linją tramwajową."

+ Echa prowincjonalne.

Pomnik ks. Misińskiego, prałata katedry lubelskiej, którego zwłoki spoczywają na cmentarzu parafji Kalinowszczyzna, został odnowiony staraniem i kosztem ucznia zmarłego, pana G. z Lublina.

*Gazeta lubelska* donosi, że pan M., obywatel lubelski, otrzymuje ciągle tkliwe listy z Hiszpanji.

Autor listu powtarza znaną czytelnikom *Kurjera* historję o nieszczęśliwej, bogatej żydówce, która kryć się musi itd., przyrzeka panu M. krocie za oswobodzenie jej, lecz kończy prośbą „przyślij pan rs. 3,000 na koszty wstępne".

Jest więc to dalszy ciąg listów, wysyłanych przez niewyśledzonego oszusta, zdemaskowanego na wiosnę przez nasze pismo.

Urzędnicy górniczy b. okręgu zachodniego, w dowód wdzięczności swojemu b. zwierzchnikowi, inż. Choroszewskiemu, wręczyli album pamiątkowe.

Album zawiera podobizny ich wszystkich, wybitniejsze widoki fabryk, kopalni oraz miejscowości okolic Dąbrowy.

*Gazeta lubelska* zwraca uwagę na niedogodność lokalu, w którym mieści się kancelarja parafjalna przy kościele katedralnym w Lublinie.

W Busku w d. 5-ym b. m. urządzono przedstawienie amatorskie na rzecz miejscowego kościoła parafjalnego.

W zapełnionej sali odegrano komedyjki: „Ciocia Femcia", „Chateau Yquem", zaś w antrakcie pan Z. D. wypowiedział monolog Przybylskiego p. t. „Pies".

Widowisko zakończył żywy obraz „Pojedynek Bohuna i Wołodyjowskiego".

Z grona amatorów wyróżnili się: panie I. D., Radz., H. Radz., tudzież pp. Rud. i H. D.

W Busku niemal codziennie ruch słabszy, ponieważ goście już wyjeżdżają.

Piękna pogoda pozwala na liczne wycieczki w okolicę.

Urodzaje w okolicy Buska średnie; za żyto płacą tam rs. 5, za pszenicę rs. 6 kop. 20, ale ruch handlowy ospały.

Z Kalisza donoszą, że wszyscy tamtejsi lekarze wolnopraktykujący objawili gotowość w razie potrzeby oddania się do rozporządzenia administracji za wynagrodzeniem rs. 5 na dobę, lub po rs. 8 w razie delegowania ich po za Kalisz.

W dniu 7-ym b. m. w lesie dóbr Piątek pod Kaliszem odbyła się „majówka", która zgromadziła całe sąsiedztwo.

W zaimprowizowanym salonie, zbudowanym z łat, obitych kretonem, przybranym w kwiaty i zieleń, bawiono się do późnej nocy.

Do mazura stanęło 28 par, ale zabawę psuł deszcz.

W Piotrkowie przygotowują wielką zabawę kwiatową w połączeniu z tombolą na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Zabawa odbędzie się w pierwszych dniach września, lecz fanty zaczęto już zbierać.

Z Rękoraja w piotrkowskiem p. Swiecki pisze o niesforności tamtejszych włościan, którzy napadają na znajdujących się w okolicy na letnich mieszkaniach.

Z pod Slesina donoszą, że handlarze zboża w tamtej okolicy do tej pory posiadają znaczne zapasy zeszłorocznego żyta, którego nie sprzedawali umyślnie w nadziei uzyskania lepszej ceny.

Zawiedli się jednak srodze, ponieważ obecnie za stare żyto dają im zaledwie rs. 4 kop. 50.

W okolicy Slesina w r. b. nie sprzedawano wcale zboża ozimego „na pniu", ale niestety tylko z powodu chwiejności cen.

+ Echa gostynińskie.

Piszą do nas z Gostynina:

„Przed dwoma tygodniami ustanowiono i u nas specjalną komisję sanitarno-policyjną, złożoną z burmistrza, lekarza powiatowego i członków magistratu.

Komisja ta podzieliła miasto na sześć okręgów sanitarnych, powierzając dozór nad porządkiem w każdym z nich dwom obywatelom, którym dodano do pomocy strażnika ziemskiego.

Ogólny dozór nad porządkiem w całym mieście sprawuje sama komisja sanitarna.

Obywatele powołani do dozoru nad wykonaniem przepisów sanitarnych, pracują z całym zapałem, ale niestety trudne mają zadanie, bowiem nasi właściciele domów tak przywykli do brudów, że niektórzy z nich nie chcą wydawać pieniędzy na kupno środków dezynfekcyjnych itd.

Naturalnie, oporni pociągani bywają do odpowiedzialności sądowej.

Wogóle w mieście czyściej obecnie i przyjemniej, tak, że wielu mieszkańców wyraża życzenie, aby komisja sanitarna urzędowała nietylko wówczas, kiedy cholera grozi, ale zawsze, a wówczas zmniejszyłyby się rozliczne epidemje w kraju, śmiertelność byłaby również nie tak wielką.

Doświadczenie obecnie dowodzi, że byleby były dobre chęci, to wszystko zdziałać można małym kosztem.

Zapowiadają przybycie delegowanej przez rząd gubernjalny komisji, celem przekonania się, czy wszystkie przepisy sanitarne zostały w Gostyninie zastosowane.

Komisja ta zwiedzi także i inne miasta.

W Gostyninie daje się uczuwać coraz dotkliwiej brak szpitala, na który miasto szybko wzrastające powinnoby zdobyć się w czasie jak najkrótszym.

Obecnie posyłamy chorych do szpitalów w Kutnie, Włocławku itd., na co kasa miejska ponosi znaczne koszty.

Wydatki te z pewnością nie są mniejsze od procentu od kapitału, jakiby wydać należało na założenie szpitala w miejscu."

+ Samobójstwa.

Z Wilna donoszą nam:

„Straszny cios dotknął rodzinę pp. Sadowskich.

Oto przed kilku dniami przedstawiciel jej, Bronisław S., odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, pozostawiając żonę i czworo drobnych dzieci.

Nieboszczyk liczył 50 kilka lat wieku.

Oddawna już cierpiał na chorobę nerwów, wskutek której udawał się za granicę, szukając pomocy u najznakomitszych lekarzy.

Cierpienie jednak nie dało się usunąć, a rozwijając coraz bardziej, doprowadziło do rozpaczliwego kroku.

Był to człowiek ze wszech miar godny szacunku, znany i poważany w Wilnie.

Osierocona rodzina budzi szczere ogólne współczucie.

Niezwykłemu samobójstwu zdołała niedawno prze-

szkodzić policja, zwiedzająca w celach sanitarnych, składy i komórki w domu po Franciszkańskim.

Wśród przeróżnych rupieci, stosów zgniłego drzewa, kup cegły i śmiecia ujrzano postać ludzką bardziej już do trupa niż do żyjącego człowieka podobną.

Okazało się, iż był to mieszczanin wileński S. A., który postanowił zamorzyć się głodem.

W tym celu ukrył się w komórce, nie przyjmując przez dni cztery żadnego pokarmu.

Komisarz cyrkułowy p. Tom. rozkazał go wnet wydobyć i odesłać do szpitala św. Jakóba.

Lecz tam nie został przyjęty.

Musiano więc go ponownie przewieźć do szpitala Sawicz., gdzie z głodu, wycieńczenia wkrótce życia dokonał.

+ Straszny wypadek.

Wypadek taki zdarzył się we wsi Lulińcach, w powiecie winnickim.

W chacie włościanina Woźniaka pozostała tylko 18-letnia siostra gospodarza, idjotka, i 2-letnia córka jego, reszta domowników wyszła w pole.

Kiedy powrócili, oczom ich przedstawił się okropny widok; oto idjotka dziecko udusiła, poczem sama się powiesiła.

+ Pożar.

Na folwarku Kozice dolne, w pow. lubelskim, należącym do p. Teodora Serednickiego, w nocy dnia 8-go b. m. zgorzała stodoła wraz z całą zawartością.

Budynek był ubezpieczony na rs. 5,270; straty w ruchomościach ubezpieczonych obliczono na rs. 9,598.

Ogień został prawdopodobnie zaprószony przez jednego z robotników, gdyż w tymże dniu zwózka zboża trwała do wieczora.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 19-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 19-go i 20-go sierpnia odbywać się będą warunkowe egzaminy dawnych uczniów w szkole rzemiosł M. Konarskiego (Nowe Miasto № 4-ty). Egzaminy kandydatów rozpoczną się d. 22-go b. m.

— D. 19-go sierpnia, w urzędzie powiatowym władysławowskim, odbędzie się licytacja na rozszerzenie murowanej szopy do przechowywania narzędzi ogniowych w m. Władysławowie od rs. 2,727 kop. 6; wadjum wymagane jest w sumie 273 rs.

— Do d. 20-go sierpnia trwać będzie zapis kandydatów do szkoły rzemiosł imienia M. Konarskiego (Nowe Miasto № 4). Egzaminy kandydatów rozpoczną się d. 22-go b. m.

— Do d. 21-go sierpnia włącznie, w godzinach od 9—12-ej w południe, w kancelarji szkoły handlowej prywatnej (ulica hr. Berga № 6-ty), odbywać się będzie zapis kandydatów, pragnących wstąpić do tej szkoły.

# NEKROLOGJA.

Ś. † P.

**Józef Detmerski,**

b. urzędnik archiwum Królestwa Polskiego, emeryt, kawaler orderów, po długich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 15-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 76. Pozostali syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 17-ym sierpnia, o godzinie **9-ej** rano, w kościele Najśw. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu, z domu № 17 przy ulicy Wołowej na Pradze, na cmentarz brudzieński. —1168

† Ś. p. Ludwika z Janickich

**Karasińska,**

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 14-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 35. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, we środę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3021

† Ś. p. PIOTR WENCEWICZ,

sędzia gminny 4-go okręgu powiatu nowo-mińskiego i obywatel, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w osadzie Stanisławowie dnia 15-go sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 40. Pogrążona w głębokim smutku: żona i dzieci wraz z rodziną zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w miejscowym kościele parafjalnym dnia 17-go sierpnia, t. j. we środę, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz miejscowy. —1175—

† Ś. p. Marja z Paszkowskich

**BABSKA,**

urodzona w dniu 2/14 lutego 1867 r. w gub. tobolskiej, zachodniej Syberji, dotknięta grasującą epidemją, zeszła z tego świata dnia 24 lipca (5 sierpnia) r. b. w m. Nachiczewaniu-Erywańskim, okręgu zakaukazkiego, w trzecim zaledwie roku małżeńskiego pożycia, osieracając 15-miesięcznego synka, 1-miesięczną córkę i kochającego a ukochanego męża.

**Nabożeństwo żałobne i egzekwie za anielską jej duszę od**były się w m. Kowlu, gub. wołyńskiej dnia 4 16 b. m., o czem stroskani rodzice i siostra zmarłej, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2990—

† Dnia 17 sierpnia r. b., **to jest we środę, jako w pierwszą** rocznicę śmierci

**ś. p. Natalji z Hipschów Rosner,**

odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, na które dzieci zapraszają rodzinę i znajomych. —3019—

† Wszystkim życzliwym, przyjaciołom i znajomym, a w szczególności szanownym księżom za ich bezinteresowne odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku zwłok

**ś. p. Teofila Olszewskiego,**

oraz kolegom zmarłego, którzy na własnych barkach złożyli do grobu drogie sercu naszemu szczątki, składamy najszczersze „Bóg zapłać."

—3005— **Wdowa z córką.**

— Krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli dnia 15-go b. m. odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie zwłoki męża i ojca naszego

**b. p. Aleksandra Glassa.**

serdeczne „Bóg zapłać" składają **żona i synowie.** —3016

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

*Berlin* 15-go sierpnia.

Organ eks-kanclerza *Hamburger Nachrichten* ciekawy podnosi fakt, że obecność ks. Bismarka w Kissingen przysporzyła administracji kolei bawarskich dochodów conajmniej o 45,000 marek. W tym samym czasie i administracja poczt i telegrafów bawarskich znacznie wyższe miała dochody, niż za innych lat. Zaznaczono, że liczba listów trzy razy się pomnożyła, a colli pocztowych było 250 sztuk nad przeciętną liczbę. Dla księcia Bismarka umyślnie urządzone na wyższej salinie biuro telegraficzne przyjęło samo 320 telegramów, obejmujących około dziesięciu tysięcy słów. I w Erfurcie i Jenie, w czasie obecności księcia, liczba telegramów, listów i paczek wzrosła znacznie nad zwyczajną liczbę. Słusznie pociesza się organ eks-kanclerza, że podróż jego jeden przynajmniej przyniosła dodatni skutek.

Dosyć dawno już kronika policyjna nie miała do zaznaczenia morderstwa żadnego. Dzisiaj nowy zaszedł wypadek. O godz. 5-ej zrana jakiś włóczęga zamordował przy Chaussestrasse pod nrem 88 kobietę liczącą 65—70 lat wieku, utrzymującą sklep z wiktuałami i piwem, toporem, ażeby, prócz kilku drobnostek bezwartościowych, zagrabić razem—10 marek drobnej monety. Morderca, dzięki porannej porze, zdołał umknąć.

W teatrze Thomasa rozpoczęto cykl przedstawień osnutych na opowiadaniach znanego humorysty niemieckiego, Fritza Reutera. Znakomicie August Junkerman oddał wczoraj „Wuja Bräsiga", przedwczoraj zaś „Jochema Päsela". Teatr był nabity po brzegi. Publiczność nie szczędziła rzęsistych oklasków, ile razy Junkerman się ukazał.

*K.*

*

*Rzym* 12-go sierpnia.

Onegdaj Papież przyjmował księdza Konstantego Costę, biskupa antipatridzkiego, pasterza katolickiego z Bukaresztu. Zapewniają, że Ojciec św. opłakując gwałty popełnione na Monte Pincio przez rozjuszone tłumy przeciwko towarzystwom katolickim, idącym uczcić wieńcem popiersie Krzysztofa Kolumba, radził towarzystwom tym, a mianowicie t. zw. *Romaninie* i jej filjom w Bolonji i w kilku innych miastach włoskich, aby się wstrzymywały od zbiorowego i urzędowego występowania publicznie ze znakami swojemi, dla unikania przykrych starć z żywiołami nieporządku, niechcącemi przy słabości władz, dopuścić równouprawienia katolikom. Towarzystwa te, tworzące *l'Unione Romana*, czyli „Związek rzymski", zebrały się onegdaj w sali swoich zgromadzeń przy ulicy *Testa Spaccata*, pod przewodnictwem swego nowego jeneralnego prezesa, hr. Franciszka Vespignaniego, i uchwaliły jednomyślnie protest przeciwko przeciwnikom, odmawiającym katolickim towarzystwom swobód obywatelskich, jakich używają nawet głosiciele bezbożności i anarchji, opłakując przytem słabość władz i zatwierdzając obowiązek dla katolików walczenia wszelkiemi sposobami prawnie dozwolonemi w obronie praw katolickiego Rzymu, jego godności i honoru.

Biskupi amerykańscy gotują adres do Papieża w odpowiedzi na encyklikę jego o Krzysztofie Kolumbie. Umyślna deputacja przybędzie z tym adresem do Rzymu i złoży go Ojcu św. d. 12-go października w czterechsetletnią rocznicę odkrycia Ameryki. Podobne adresy przysłane także zostaną za pośrednictwem deputacji *ad hoc*, przez hiszpańskich i włoskich biskupów.

Żywo są zajęci prałaci tutejsi, między którymi jest tylu ludzi światłych i umysłowo wyższych, niepowodzeniem republikańsko-francuzkiej polityki Leona XIII-go w innych krajach, mianowicie zaś w Austrji i Niemczech. Hrabia Revertera-Salandra, ambasador austrjacki przy Stolicy św., wrócił do Rzymu, ale żadnych pocieszających objaśnień w tym względzie nie daje, i wspomina owszem o ogólnem rozdrażnieniu i niezadowolnieniu.

**Pielgrzymka z Alzacji składać się będzie z tysiąca pra**wie osób; przybędzie do Rzymu w jesieni i przyjęta zostanie przez Papieża d. 15-go października.

Pani Séverine, delegatka paryzkiego *Figaro*, odpowiedziała, jak wiadomo, klerykalnym dziennikom, zwłaszcza rzymskim, utrzymującym osobliwie, że Papież jako żywo nie powiedział jej: „Królestwo moje nie jest z tego świata". Czasopismom zgorszonym niestety, wyrazami Ewangelji, pani Seweryna odpowiedziała zwycięzko, iż rozmowa jej z Papieżem, spisana przez nią, podana została do przejrzenia kardynałowi Rampolli, który wykreśliwszy kilka zwrotów poufnych i niemogących być ogłoszonemi, resztę sprawozdania uznał i potwierdził. Można sobie wyobrazić, jaką burzę wywołała ta odpowiedź, której się nikt nie spodziewał, w pewnych sferach, i z jakiem zdumieniem dowiedziano się, iż nie była przyjęta przez Ojca św. z innemi osobami, jak to zwykł czynić co niedzielę po mszy, ale że miała osobne, niemal całogodzinne, posłuchanie. Zaprzeczyć temu nie można już było i Papież nie chciał; ale dziś pisma, mające z Watykanem stosunki, donoszą, że kardynał Rampolla, lubo nie zaprzecza bynajmniej, iż p. Seweryna podawała mu swoje sprawozdanie do przejrzenia (co się stało uderzeniem pioruna dla tutejszej prasy klerykalnej), oświadcza, że sprawozdania tego wcale nie potwierdził co do jego dokładności. Tu się samodzielnie nastręcza uwaga, że kardynał-sekretarz stanu w tak delikatnem postawion położeniu, nie był obecnym rozmowie, i że dokładność sprawozdania może więc być tylko potwierdzona lub zaprzeczona przez samego Papieża.

*D.*

*

*Paryż* 14-go sierpnia.

W Hawrze otwarty został ciekawy konkurs straży ogniowych; ma w nim brać udział 3,000 osób, a trwać będzie przez pięć dni, na placach zbudowano umyślnie rusztowania do manewrów strażackich. Nietylko francuzkie straże przyjmują udział w popisie, ale i zagraniczne sąsiednie, jak: angielska i holenderska. Miasto ofiarowało dla oficerów jako hotel, statek „Normandie", a po przeglądzie i defiladzie uraczy ich bankietem w gmachu Giełdy, a następnie przedstawieniem w teatrze.

Minister spraw wewnętrznych, po zasięgnięciu zdania prefektów, wyznaczył termin polowania najwcześniej w Korsyce 14-go b. m., w departamentach środkowych i i południowych d. 28-my b. m., a w północnych na 11-ty i 18-ty września. Wielu myśliwych objawia swoje niezadowolenie z dat tak opóźnionych, w Marsylji nawet odbył się burzliwy mityng, którego następstwem było wysłanie odpowiedniej petycji do ministra.

W Avignon odegrał się dramat dotychczas otoczony tajemniczością. Przybyła tam do hotelu 28-letnia pani Véran i natychmiast wezwała do siebie listownie kuzynkę swoją, panią Rey. Gdy ta przybyła nastąpiła żywa sprzeczka, w której pani Veran wylała na swą kuzynkę flaszkę witrjoleju, a sama zażyła 10 gramów laudanum. W tej chwili zbiegła się służba, policja i lekarze; panią Rey, której stan jest niebezpieczny, umieszczono w hotelu, a panią Véran, która nie chciała przyjąć antydotum, odesłano do szpitala. Przyczyna dramatu niewiadoma.

Claretie wykończa dwie sztuki sceniczne: „Le Million" (przeróbka z powieści), którą wystawi teatr Vaudeville, i „L'Américaine", przeznaczona dla teatru Gymnase.

*Z.*

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Petersburg*** 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W*)— Ogłoszona została ustawa o udzieleniu Towarzystwu kolei warszawsko-wiedeńskiej pozwolenia na wydanie sumy rs. 2,355,607 na roboty i dostawy na rachunek projektowanej nowej emisji obligacyj. (*Aj. półn.*)

***Petersburg*** 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostały ustawy: 1) o zastosowaniu do okręgu zakaspijskiego przepisów o prywatnym przemyśle górniczym na wolnych gruntach rządowych; 2) o odpowiedzialności za urządzenie publicznych domów modlitwy dla żydów w miejscach, w których zakładanie tych domów nie zostało dozwolone; 3) o osiedlaniu i tymczasowem przebywaniu żydów w okręgach: kubańskim i terskim.

BÓJKA.

***Wiedeń*** 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Antonienthal pod Iglawą czesi napadli na niemców z rozżarzonemi sztabami żelaza, wznosząc okrzyki: „Mordujcie niemców". Wśród bójki wiele osób odniosło rany. Fabrykant Morawetz i dziesięciu przewódzców napadu zostało aresztowanych.

POŻAR.

***Trjest*** 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Spłonął tutaj olbrzymi skład drzewa firmy Tedeschi.

## CHOLERA.

**Berlin** 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Magistrat berliński postanowił wznieść dwa baraki lazaretowe, celem pomieszczenia w nich osób, chorych na cholerę. Do tej pory nie zdarzył się ani jeden wypadek zapadnięcia na cholerę.

## PAMIR.

**Londyn** 16-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Mówią, że Chiny odstąpiły Rosji południową część Pamiru, sięgającą do Hindukuszu.

**Berlin** 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Namiestnik w Alzacji i Lotaryngji, ks. Hohenlohe, odjechał do Wilna. (*Aj. półn.*)

**Paryż** 16-go sierpnia. (*Tel. Aj. północnej*)— Lista składek, zbieranych przez redakcję *Libre parole* na rzecz dotkniętych nieurodzajem w Rosji zamknięta. Zebrano 27,022 fr.

**Londyn** 16-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Rząd indyjski uwiadomił emira afgańskiego, że jeżeli nie przyjmie misji angielskiej do października, postanowienie wysłania jej ostatecznie będzie cofnięte. Około 4,000 uzbeków, którzy uczestniczyli w napadach na wojsko afgańskie w okręgu Maimine, ukryło się na terytorjum russkie.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 16-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 97.60 płacono, 96.25 płacono, 97.60 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 47 85 płacono 47.75 płacono, 47.82$^1/_2$ płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące), 38.72$^1/_2$ płacono 38.65 płacono, 38.70 płacono Usposobienie giełdy walutowej ciche. Półimperjały nowe po rs. 7.75 w poszuk., 7.78 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.55 w poszukiwaniu, 1.55$^3/_4$ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08 w poszuk., 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5$^1/_2$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.62$^1/_2$ płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103.12$^1/_2$ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 159.75 płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 158.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.62$^1/_2$ płacono, III-ej emisji 104.62$^1/_2$ w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 235.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 223.— płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 193.— płacono. 5% renta rs. 103 kopiejek 87$^1/_2$ płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— w posz., drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano 4$^1/_2$% pożyczka wewnętrzna I-ej ser. rs. 100.— w poszukiwaniu, II-ej serji rs. —.— nie notowano. 4$^1/_2$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 151.— w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 102.25 w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 102.12$^1/_2$ w posz., 5% listy zastawne wileńskie 100.62$^1/_2$ płac Usposobienie giełdy dla papierów spekulacyjnych mocne a dla wartości lokacyjnych spokojne.

**Petersburg** 16-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*)— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi pud. 10.50 w posz. do rs. —.—. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 10.25 do rs.—.— w posz. Żyto słabo rs. 10 kop. 20 w posz., do rubli 10 kop. — z workami w posz. Owies słab.; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.10 do 5.55 płacono. Mąka słabiej żytnią z okolic Moskwy rs. 11.25 do rs. 12.— płacono. Jęczmień spokojnie, rs. 3 kop. 62$^1/_2$ w poszukiwaniu: Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.50 płacono; II-go gatunku rs. 6.40 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5.80 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.65 płacono. Usposobienie wogóle spokojne.

**Berlin** 16-go sierpnia. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był w zasadzie mocny, lecz gdy w ciągu trwania czynności objawiło się pewne osłabienie, kursa podążyły w kierunku zniżkowym. Obroty w ogóle były ograniczone. Na rynku rubli i wartości russkich, które również były w dość silnej podaży, panowała zniżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 209.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 208.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie, w obrotach natychmiastowych o 65 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 80 fen., krótki Petersburg o 60 fen., a długoterminowy o 80 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach utrzymały kurs wczorajszy (krótkie (170.60, długoterminowe 169.70). Listy zastawne ziemskie brano po 66.80, a listy likwidacyjne po (64.10). Pożyczki wschodnie II-ej emisji obniżyły się o 20 kop. (67.—), podczas gdy pożyczki III-ej emisji nie uległy zmianie. Więcej płacono za 4$^1/_2$% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote, mniej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie spadły o $^1/_2$%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany (1$^1/_2$%). Żyto miało dziś tendencję bardzo słabą, i oddawane było taniej o 4 m. 25 fenigów w towarze gotowym i o 3 m. 75 f. w dostawowym.

**Berlin** 16-go sierpnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. bank. rus. w tr. nast. | 208 15 | Akcje d. ż. w.wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 207.90 | Akcje kredytowe | 168.— |
| Wek. na Petersb. krót. | 208.— | Wek. na Londyn kr. | 20.42 |
| Wek. na Petersb. dług. | 207.10 | „ „ dł. | 20.35$^5$ |
| Bil ban. russk. na dost. | 208 50 | Żyto w tow.gotow. | 148.25 |
| Wschodnia poż. II em. | 67.90 | Żyto na wiosnę | 147.50 |
| Listy zast. serji I-ej | 66 80 | | |

Kursy z dnia 15-go sierpnia 208 00 208.70, 208.60, 207.90 209.—, 67 90, —.—. 168.50, 152.50, 151.25.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** w dniu 16-ym sierpnia.—Dostawy pszenicy wynosiły 600 korcy wyborowej brak, za średnią płacono 6.25, 6.40, 6.50 do 6 60 stosownie do gatunku. Żyto wyborowe po 4.50 do 4.82$^1/_2$. średnie po 4.15 do 4.35. Owsa 100 korcy po 2.80 do 3.40 rozprzedano. Siano po 35 do 40 kop., słabiej, słoma po 25 do 28 kop. — Wczoraj na Pradze dowieziono tylko 18 wagonów, w których 15 owsa i 3 żyta. Usposobienie bardzo spokojne, wyborowe 82 do 84 kop., średnie 79 do 81 kop. Owies wyborowy 94 do 97 kop., średni 88 do 92 kop., ordynaryjny 83 do 86 kop., bez zmiany. Jęczmień słabo, 70 do 80 kop. Gryka 115 do 118 kop. Kasza jaglana utrzymała się po cenach 115 do 1[illegible]5 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12 sierpnia 1892-go r.

| | wyszło: | | przyszło | pozostaje: | |
|---|---|---|---|---|---|
| Żyta . . . . . . | — | wag. | | 17 | wagonów |
| Owsa . . . . . | 7 | „ | 4 | 14 | „ |
| Mąki żytniej . . | — | „ | | 6 | „ |
| Mąki pszennej . | 1 | „ | ? | 13 | „ |
| Kaszy jaglanej . | — | „ | | 29 | „ |
| Kaszy gryczanej . | 1 | „ | | 6 | „ |
| Ryżu . . . . . . | — | „ | | 2 | „ |
| Pszenicy . . . . | 1 | „ | | 38 | „ |
| Jęczmienia . . . | 2 | „ | | 20 | „ |
| Grochu . . . . . | — | „ | | — | „ |
| Gryki . . . . . | 1 | „ | | 1 | „ |
| Cebuli . . . . . | — | „ | | — | „ |
| Fasoli . . . . . | — | „ | | 1 | „ |
| Łoju . . . . . . | 1 | „ | | — | „ |
| Makuchów . . . | — | „ | | — | „ |
| Mąki kartoflanej | — | „ | | 18 | „ |
| Cukru . . . . . | — | „ | | — | „ |
| Rodzynków . . . | — | „ | | 2 | „ |
| Kukurydzy . . . | — | „ | | 4 | „ |
| Mąki kukur. . . | — | „ | | 4 | „ |
| Razem . | 14 | wag. | 7 | 175 | wagonów. |

Ceny zboża wynosiły:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . . | od 108 | do 118 | kop. | za | pud |
| Żyto . . . . . | od 76 | do 82 | „ | | „ |
| Jęczmień . . | od 70 | do 82 | „ | | „ |
| Owies . . . | od 76 | do 96 | „ | | „ |
| Kasza jaglana . | od 114 | do 134 | „ | | „ |
| Kukurydza . . | od 62 | do 65 | „ | | „ |
| Gryka . . . . | od 118 | do 120 | „ | | „ |

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 16-ym sierpnia.— Usposobienie targu było słabe i zniżkowe, dowozy wynosiły 5 wagonów żyta i 6 owsa. Żyto zniżkowo, wyborowe kupowano po 86 do 83 kop., średnie po 78 do 80 kop., ordynaryjne po 70 do 76 kop. Owies bez zmiany, wyborowy sprzedawano do 97 kop., średni po 83—92 kop., ordynaryjny po 82 do 86 kop. Gryka słabo, 117 do 119 kop. Jęczmień po po 70 do 80 kop., stosownie do gatunku. Kasza jaglana spokojnie, 116 do 135 kop. Kukurydza wadliwa po 50 kop., wyborowa po 65 do 68 kop.

**Okowita** (sprawozdanie tygodniowe).—Warszawski rynek okowiciany nie wykazuje żadnych zmian. Daje się tylko zauważyć zainteresowanie eksporterów w przedmiocie wysyłki okowity na pewne rynki Cesarstwa. Spodziewanem jest również wywóz na Odessę do Turcji. Może to wpłynąć na polepszenie cen. Hamburg był słabiej usposobiony. Notowano na sierpień-wrzesień 23$^1/_4$ mar. w żądaniu, 22$^1/_8$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 22$^3/_8$ m. w żądaniu, 23$^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 22 [illegible] mar. w żądaniu, 22 [illegible] mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 22$^7/_8$ mar. w żądaniu, 23$^5/_4$ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-maj 1893 r. 22 [illegible] mar. w żądaniu, 22 [illegible] m. w poszukiwaniu.

**Miedź** G. M. B. Ł. 44.15. Tough Ł. 47. B. S. Ł. 50.
**Cyna** Straits Ł. 96. Australska Ł. 97.
**Surowiec** Scoth 41/10. Middlesboro 38 8. Hematite 49.
**Antymon** Ł. 46. **Ołów** Ł. 10.8.9. **Srebro** 39$^{15}/_{16}$.

**Chmiel**. Nowy Tomyśl. Nadzieje na dobry i obfity sprzęt chmielu nikną z dniem każdym. Dość znaczna liczba chmielników jest obsypaną mszycami i rdzą, skutkiem czego liście poczerniały. Z Anglji i Ameryki natomiast dochodzą wieści, że tam znów owady, zimna i wilgoć zbyteczna chmielowi tak że dały się we znaki. Skutkiem tych wieści niepomyślnych towar w jesieni dojdzie zapewne do ceny wysokiej.

**Gdańsk** 15-go sierpnia. —Pszenicę targowano dziś również tylko w towarze russkim po cenach bez zmiany, terminy niżej. Płacono za russką transito wysoko-pstrą 135 f. 144 mar., łagodnie czerwoną 131 f. 133 m., wybitnie czerwoną 133 f. 134 m., 136 f. 135 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 134 m. w zaofiarowaniu, 135$^1/_2$ m., na październik-listopad 134 m. w zaofiarowaniu, 133$^1/_2$ w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 139 mar. w zaofiarowaniu, 138$^1/_2$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 140 mar. Żyta dowozy były dziś cokolwiek słabsze, a dostawione sprzedane zostało po końcowych cenach wczorajszych. Obracano tylko towarem krajowym. Terminy: na wrzesień-październik krajowe 135 mar., 137 mar. płacono, na październik-listopad krajowe 136 mar.. 137 płacono. Cena regulacyjna krajowego 134 mar. Jęczmień krajowy duży 110 funt. 118 mar. za tonnę płacono. Owies russki tranzyto 107 mar. za tonnę targowano. Rzepik niżej, płacono za rusiki tranzyto 191 mar. za tonnę. Rzepak niżej, płacono za russki tranzyto 191 m. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 58$^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 38$^1/_2$ m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bezczynnie. Kurs w Gdańsku 208.50 mar. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu E Jas. w Medjolanie.*— Z otrzymanego listu korzystać nie możemy, ani też z pracy o półwyspie Bałkańskim. Korespondencja, jaką moglibyśmy spożytkować od czasu do czasu, musi zajmować się życiem chwili i być krótką i zwięzłą.

— *Panu Józefowi Rodzyn-Rodzyń.* — Wypadki, o których sz. pan pisze, są wyjątkowemi, porządek zaś i hygiena wymagają utrzymania stanu, jaki jest. Zwracamy nareszcie uwagę na całkiem niewłaściwe użycie wyrazu „eksperymenty", który nigdy nie miał tego znaczenia, jakie mu z treści listu przypadło.

— *Zapytującemu z Łodzi.*—Bolesławy 22-go lipca, Bolesława 19-go sierpnia.

— *Panu Feliksowi Łaq.* — Zupełnie analogiczną rzecz pomieściliśmy jednocześnie z nadejściem listu sz. pana.

— *Panu Aleks. Piotr.*—W Ciechocinku mamy korespondenta, listu zatem zużytkować nie możemy. Dziękujemy wszakże za pamięć. W drugim liście sz. pana jest mowa dopiero o „dobrych chęciach", te zaś chwalić byłoby przedwcześnie.

— *Leliwie.*— Projekt niewątpliwie dobry, ale narzucać go nikomu nie można.

— *Panu Sz. w Łomży.*— Listu ostatniego nie mogliśmy zużytkować. Polecamy się jednak pamięci nadal.

— *Panu Gniadkowskiemu w Poznaniu.*— *Kurjer* przekładów nie drukuje, ani też nie zajmuje się wydawnictwami oddzielnemi. List więc sz. pana przesłaliśmy jednej z tutejszych firm nakładowych.

— *Panu Kupisz. w Łęczny.* — Doprawdy, nie rozumiemy, o co sz. panu idzie.

— *Panu T. G.* — Na listę majstrów bronzowniczych został istotnie zapisany p. Groszkowski, nie zaś Gruszkowski.

— *Panu W. Lisie.* -- Życzeniu sz. pana nie możemy uczynić zadość.

— *Panu Nerlich.* — Osobistość to znana, nawet w Warszawie.

— *Pani M. P.*— Tego rodzaju skarg, nadsyłanych w listach niepodpisanych, nie możemy uwzględniać. Nadto zwracamy uwagę, że jest w Warszawie kilka aptek, które są otwarte przez całą noc.

### Sprawozdanie meteorologiczne
### (według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

z d. 16-go sierpnia 1892 r.

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Temp. C. | = | Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| D. 15-go g. 9 w. | 749 9 | 45 | ZPd | 25.2 | = | 20.1 |
| D. 16-go g. 7 r. | 752.7 | 77 | PnZ | 20.2 | = | 16.1 |
| g. 1 pp. | 753.5 | 33 | PnZ | 24.2 | = | 19.3 |

W ciągu d. 15-go b. m.) Temperatura najniższa C. 17.1=R. 13.6; „ najwyższa C. 29.0=R. 23.2; Wysokość wody spadłej mm. 0.7.



W drukarni *Kurjera Warszawskiego* —Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Августа 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).